

Sygn. akt VII Ka 855/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2018 roku

Sąd Okręgowy w Olsztynie w VII Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Leszek Wojgienica

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Tymosiewicz

przy udziale oskarżyciela: asp. szt. Joanny Śmilgin - Lis

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2018 roku sprawy: 1/ A. L., syna W. i A. z d. Ż., urodzonego (...) w M., 2/ M. M. (1), córki W. i M. z d. Ż., urodzonej (...) w O., obwinionych o wykroczenie z art. 119 § 1 kw, na skutek apelacji obydwójga obwinionych od wyroku zaocznego Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 23 maja 2018 roku, w sprawie IX W 1179/18

Zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że obwinionych A. L. i M. M. (1) uniewinnia od zarzucanego im wykroczenia, a kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

VII Ka 855/18

UZASADNIENIE

A. L. i M. M. (1) zostali obwinieni o to, że w dniu 05.12.2017 roku w O., przy ulicy (...), wspólnie i w porozumieniu dokonali przywłaszczenia kluczy od mieszkania łącznej wartości 100 zł i 3 żarówek o łącznej wartości 30 zł, czym spowodowali straty o łącznej wartości 130 zł na szkodę A. S., to jest o wykroczenie z art. 119 § 1 kw.

Wyrokiem zaocznym Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 23 maja 2018 roku, w sprawie IXW 1179/18:

I. Obwinieni A. L. i M. M. (1) zostali uznani za winnych zarzucanego im czynu z tym ustaleniem, że wartość kluczy od mieszkania wynosiła 220 zł, a łączna wartość strat 250 zł i na podstawie art. 119 § 1 kw zostali skazani na kary po 1 (jednym) miesiącu ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonania pracy na cele społeczne w wymiarze po 40 godzin;

II. na podstawie art. 119 § 4 kw orzeczono wobec obwinionych środek karny obowiązku naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej A. S. kwoty 250 (dwustu pięćdziesięciu) złotych;

III. na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw obwinieni zostali zwolnieni od ponoszenia kosztów postępowania i opłat.

Apelację od tego wyroku złożyli obydwójga obwinieni, zaskarżając go w całości na swoją korzyść i zarzucając będący następstwem dowolnej oceny ujawnionego w sprawie materiału dowodowego błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, że dopuścili się zarzucanego im wykroczenia, gdy tymczasem fakt taki nie miał miejsca, a zeznania pokrzywdzonej, mające przekonywać o zasadności stawianego zarzutu podyktowane są konfliktem z obwinionymi, którzy wynajmując od pokrzywdzonej mieszkanie (bez sporządzenia formalnej umowy) w wyniku jej nacisków, wchodzenia do wynajmowanego mieszkania pod ich nieobecność, zmuszeni zostali ostatecznie do opuszczenia mieszkania, z którego nie zabrali żadnych żarówek, pozostawiając klucze w skrzynce pocztowej.

Podnosząc tak sformułowany zarzut obwinieni złożyli wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie, jakkolwiek zawarta w niej argumentacja jest niezwykle skąpa i wynika z niej jedynie konsekwentne negowanie zaistnienia czynu z równie konsekwentnie eksponowaną okolicznością, że klucze od mieszkania zostały wrzucone do skrzynki pocztowej. Argumenty te były jednak wystarczające by ostatecznie stwierdzić, że ujawniony w trakcie przewodu sądowego materiał dowodowy nie był wystarczający by uznać, że obwinieni popełnili zarzucane im wykroczenie, którego modus operandi miał przejawiać się w porozumieniu dwóch osób, obejmującym zabór w celu przywłaszczenia kluczy do mieszkania oraz trzech żarówek.

By w sposób najbardziej wyrazisty podkreślić wadliwość wynikającej z uzasadnienia zaskarżonego wyroku oceny dowodów, jak też będącej ich następstwem subsumcji wypada na początku rozważyć, czy rzeczywiście materiał dowodowy pozwalał na wysnuć wniosku, że obwinieni, działając wspólnie i w porozumieniu dokonali zaboru w celu przywłaszczenia trzech żarówek. Pomijając fakt, że żarówki były zapewne jednymi z mniej cennych przedmiotów w mieszkaniu pokrzywdzonej, jakkolwiek podkreślała ona w swoich zeznaniach ich właściwości „energooszczędne”, należało w pierwszej kolejności udzielić odpowiedzi na pytanie, czy mogły zostać one wykorzystane w inny sposób, a więc zużyte w trakcie eksploatacji (co przecież w przypadku żarówek nie jest zjawiskiem rzadkim), czy też choćby zniszczone, ale przede wszystkim, o ile rzeczywiście były przedmiotem zaboru w celu przywłaszczenia, czy obwinieni zabrali je „wspólnie i w porozumieniu”, czy też może takiego zaboru dokonało jedno z nich, bez wiedzy drugiego. Pytanie bardzo proste, z którym niestety nie zmierzył się sąd a quo w procesie ustalania faktów, przyjmując nieznaną polskiemu prawu materialnemu konstrukcję „odpowiedzialności zbiorowej”. Żadnej z potencjalnie możliwych do wyobrażenia sytuacji zawartych w tym pytaniu nie można wszak wykluczyć. A skoro tak, nie sposób zrozumieć dlaczego sąd uznał, że obwinieni dokonali zaboru owych żarówek w celu przywłaszczenia, a już na pewno dlaczego mieli to zrobić wspólnie i w porozumieniu. Wywód powyższy zamyka w sposób oczywisty kwestię odpowiedzialności obwinionych za tę część stawianego im zarzutu, czyniąc go bezpodstawnym w stopniu oczywistym.

Gdy natomiast chodzi o klucze sąd a quo również nie zauważył, że zeznając w trakcie postępowania wyjaśniającego oraz na rozprawie pokrzywdzona miała wątpliwość, czy przypadkiem klucze nie zostały wrzucone przez pomyłkę do innej skrzynki, które usunęła w związku z brakiem informacji od sąsiadów o znalezieniu przez nich kluczy w którejś z wielu innych skrzynek. Gdyby uznać, że rzeczywiście takie informacje od sąsiadów uzyskała kwestia zamiaru towarzyszącego oskarżonym mogłaby odżyć, co nie oznacza oczywiście jej przesądzenia, zważając na pośpiech w jakim obydwójce obwinieni opuszczali mieszkanie wynajmowane od pokrzywdzonej (pokrzywdzona podkreślała tę okoliczność). Tyle, że pokrzywdzona wysnuła wniosek o niemożliwości popełnienia przez obwinionych, a ściślej obwinioną M. M. (1) pomyłki na tej podstawie, że jej pracujący w spółdzielni mieszkaniowej mąż nie uzyskał takiej wiedzy, a przecież „jakby do sąsiadów skrzynek wrzucili, to sąsiedzi by podali, bo mąż pracuje w spółdzielni”. Zatem pokrzywdzona, sama nie sprawdziła czy przez pomyłkę klucze nie zostały wrzucone do innej skrzynki, oczekując jedynie na ewentualne zawiadomienie od sąsiadów. Widać z powyższego, że wnioskowanie pokrzywdzonej, która w granicach doświadczenia życiowego dopuszczała możliwość pomyłki, oparte było na wątpliwej podstawie faktycznej - skoro sąsiedzi nie zgłosili jej mężowi pracującemu w spółdzielni o znalezieniu w ich skrzynce kluczy od czyjegoś, nieznanego dla nich mieszkania, to obwiniona M. M. (1) musiała dokonać zaboru tych kluczy w celu przywłaszczenia. Brak w tym wnioskowaniu pewności, albowiem nie dość, że nie każdy znalazca takiego przedmiotu w swojej skrzynce na listy może być zainteresowany, albo inaczej – skłonny, do podjęcia działań oczywistych dla pokrzywdzonej, to jeszcze może się zdarzyć, że będzie zainteresowany podjęciem działań zmierzających do „zatrzymania” czyjejs zguby, i to w granicach nie tylko jednego, możliwego do wyobrażenia zamiaru. Obwiniona M. nie kwestionowała przecież, że to ona była w posiadaniu kluczy do mieszkania wynajmowanego od pokrzywdzonej, nie dość na tym poinformowała pokrzywdzoną sms-em, że klucze wrzuciła do skrzynki pocztowej, co pokrzywdzona potwierdziła wywodząc jedynie, że kluczy tych nie znalazła w swojej skrzynce. Trudno doprawdy zrozumieć jakiemu celowi służyć miałyby zatem przywłaszczenie kluczy przez obwinioną i to w okolicznościach, w których stwierdziła wprost, że klucze te były w jej posiadaniu, ale je wrzuciła do skrzynki, o czym poinformowała w sposób stanowiący oczywisty dowód dysponowania przez nią tymi kluczami. Wątpliwości w tym zakresie czynią tezę o zaborze w celu przywłaszczenia przedmiotowych kluczy przez obydwójce obwinionych, mających działać wspólnie i w porozumieniu, są zdaniem Sądu Okręgowego

nieusuwalne, a równocześnie – wobec konieczności tłumaczenia ich na korzyść obwinionych, czynią tezę obwinienia wątpliwą w stopniu eliminującym możliwość zaakceptowania ustaleń będących podstawą zaskarżonego wyroku. Zdaje się, że wątpliwości takie miał również sąd a quo, czego dowodem jest treść ustnych motywów zaskarżonego wyroku, zapisana na płycie będącej integralną częścią protokołu rozprawy głównej.

Z wymienionych powodów zaskarżony wyrok zmieniono w ten sposób, że obwinionych A. L. i M. M. (1) uniewinniono od zarzucanego im czynu (art. 437 § 2 kpk w zw. z art. 438 pkt 2 i 3 kpk zw. z art. 109 § 2 kpw w zw. z art. 5 § 1 pkt 1 kpw w zw. z art. w zw. z art. 62 § 3 kpw) i w konsekwencji kosztami postępowania za obie instancje obciążono Skarb Państwa (art. 119 § 2 pkt 1 kpw).